

Mamy III wojnę światową, pierwszą asymetryczną

21 września 2015

Pentagon wypowiedział już III wojnę światową, a prezydent Obama i Kongres USA nie wykonali nawet swej powinności konstytucyjnej zatwierdzenia udziału sił zbrojnych USA. USA oddelegowało wojnę w ręce prywatne. III wojna światowa toczy się w Azji i Afryce, a Europa i Ameryka Południowa stoją w kolejce. Dziś wojny spładza górny jeden procent zamożnych elit, które z pomocą organizacji pozarządowych (NGO), stacji telewizyjnych, think-tanków i firm reklamowych mogą wypowiadać wojnę narodom, bez piśnięcia wybranych demokratycznie polityków.

Globalne elity nie biorą już symetrycznej wojny pod uwagę. Poprzednie wojny światowe poważnie uszczerbiły inwestycje wielu w elitach wskutek zniszczeń wojennych. Wojny w Korei, Wietnamie, Iraku oraz Izraela z Arabami były brudne, ujemnie wpłynęły na rynki i zniszczyły cenną infrastrukturę. Zimna wojna nigdy nie rozwinęła się w nuklearną dzięki doktrynie MAD (Wzajemnie Zapewnione Zniszczenie), bo reszta świata też zostałaby totalnie zniszczona. Nawet atak Zachodu na Chiny skończyłby się katastrofą dla agresora. Elity potrzebowały nowego rodzaju wojny – asymetrycznego z zastosowaniem niekonwencjonalnej taktyki: wojna informacyjna, wojna rękoma poza-rządowych aktorów, prowokatorów i piątych kolumn.

Głównie finansowana przez megapotentata funduszy hedgingowych, George'a Sorosa i jego ludzi w CIA, obecną asymetryczną III wojnę światową wypróbowano, jak każdy nowy produkt. „Tematyczne” rewolucje przetestowano w Serbii, Gruzji, Kirgistanie i na Ukrainie, na obalanie rządów nieposłusznym dyktatom niewybranych, niepodlegających skrutynizacji kapitanów finansowej i politycznej przyszłości świata.

Rządy pro-zachodnie i pro-unijne, składają się z osób sfinansowanych przez Sorosa i inne poza-rządowe instytucje założone przez takie globalne elity, jak Rada Stosunków Zagranicznych, Bilderberg, Komisja Trójstronna, Freedom House, US Institute of Peace i inne finansowane i wspomagane przez Rothschildów, Rockefellerów, Mellonów... Marionetki te zapewniły nowo-rządy w Belgradzie, Kijowie, Tbilisi i Biszkeku – nie wybrane demokratycznie, tylko wepchnięte w wyniku awantur ulicznych (niezawodny trop wojny niekonwencjonalnej).

Armie, marynarki i lotnictwo nie muszą już ścierać się z „wrogiem” na polach bitew dla interesów banksterów i oligarchów. Wystarczy wtopić V kolumnę i prowokatorów w stolicy wyznaczonego narodu, w jego media, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie. Zaczęło się od wojny asymetrycznej w Belgradzie, gdy ruch serbskiego oporu (Otpor, z symbolem zaciśniętej pięści) dla obalenia Miloszevića zwodował pierwszą w świecie „rewolucję tematyczną”. Taką pięść towarzyszyła potem „rewolucjom” od Kijowa po Kair. Otpor dostał ogromne fundusze od sieci zachodnich mechanizmów manipulacji, w tym sorosowski Instytut Społeczeństwa Otwartego, zinfiltrowany przez neokonów US National Endowment for Democracy i rozmaite NGO finansowane przez UE, powiązane z socjotechniką Sorosa.

Scenariusz zapoczątkowany z Otporem, napisał profesor z U. Massachusetts, Gene Sharp, założyciel bostońskiego NGO, Albert Einstein Institute, które pomogło wyszkolić aktywistów Otporu w obywatelskim nieposłuszeństwie i kampaniach powszechnego sprzeciwu, wymierzonych w obalenie rządów wybranych demokratycznie i nie. Przygotowani przez Instytut prowokatorzy wszczynali kampanie masowego oporu na świecie, by wymieniać rządy na bardziej posłuszne dyktatom globalnych elit. Uczniowie Sharpa to wewnętrzne siły opozycji takie, jak: Kmara, która pomogła zainstalować pro-zachodniego i pro-izraelskiego Saakaszwili w Gruzji; Pora na Ukrainie, która wyniosła pro-natowskiego Juszczenkę na prezydenta; KelKel w Kirgistanie, który zastąpił Akajewa skorumpowanym Bakijewem.

Efekt domina widział Serbów pomagających obalić rząd w Tbilisi, następnie Serbów i Gruzinów w Kijowie, a Gruzinów i Ukraińców w powstaniu w Biszkeku. Neokoni i Sharp zapożyczyli od komunistów i międzynarodówki proletariackiej, którzy walczyli z kapitalistami i faszystami w obcych wojnach domowych: Hiszpania, konflikty w Afryce i Azji Południowo-Wschodniej.

Sharp jest absolwentem powiązanego ze służbami CIA, Ośrodka Spraw Międzynarodowych (Center for International Affairs) na U. Harvard. Nieprzypadkowo obie organizacje mają ten sam akronim: od dawna blisko współpracują. Sharpa nigdy nie interesowało wypełniać wolę narodów w samostanowieniu, tylko wdrażał teorię wojny asymetrycznej – pokonywanie przeciwnika zastępczymi siłami wewn. bez potrzeby inwazji wojskowych, masowej śmierci i zniszczeń wojennych.

Taktykę Sharpa propagandy i dezinformacji widać w praktycznych wcieleniach, np. wytworzenie wrażenia udanego ruchu oddolnego, nawet gdy on nie istnieje. Zachodnie media, jak Fox News, pokazały protest Greków w Atenach przeciw rządowej polityce zaostreń jako demonstrantów przeciw rządowi w Moskwie! Al Dżazira zaś pokazała wideo z krwawych represji zwolenników demokracji przez reżim Bahrajnu (poparty przez USA i Arabię Saudyjską) jako represjonowanie Syryjczyków przez rząd Syrii!

Asymetryczna taktyka sharpowska polega też na kultywowaniu obcego poparcia. Soros praktycznie rządzi Czuwaniem nad Prawami Człowieka (HRW), darowawszy 100 mln dolarów tej grupie NGO. HRW przodowało histeryzując o „okrucieństwach” reżimu Kadafigo w Libii, ale milczało o zbrodniach „rebeliantów” na ciemnoskórych Libijczykach, Afrykanach i lojalistach w Libii. HRW miało w tym potężnego współnika w Międzynarodowym Sądzie Karnym (ICC), który miał tendencję patrzeć przez palce na masakry popełniane przez rebeliantów libijskich popartych przez CIA, Arabię Saudyjską i Katar.

Taktyka asymetrii wprowadza zmiany pomijając system

demokracji, np. w pomarańczowej rewolucji ukraińskiej (2004), gdzie zignorowano wyniki wyborów. Podobnie po wyborach parlamentarnych w Rosji, grupy obserwacyjne od Sorosa i neokonów USA odrzucają wyniki wyborów i wykorzystują szulerów, jak były prezydent ZSRR Gorbaczow, do nawiązywania o unieważnienie. Taktyka Sharpa została też ślady w Moskwie w postaci kandydatury oligarchy Michaiła Prochorowa (właściciel drużyny koszykarskiej w New Jersey, USA) na prezydenta Rosji oraz poparcia zachodniej propagandy (np. Christian Science Monitor, wyśmiewanego „Christian Zionist Monitor” po przejęciu przez zwolenników neo-imperializmu USA) dla weterana protestów ulicznych, Aleksieja Nawalnego.

Sharp i Soros kierują wewn. siły opozycji na wykorzystywanie netu, faksu i sieci społecznych Facebook i Twitter w osiągnięciu celów.

W następnych fazach III wojny światowej asymetryczni wojacy Pentagonu i ich pomocni aktorzy NGO będą w dalszym ciągu podburzać świat arabski rewolucjami, ale z większą kontrolą islamistów przez Zachód i NATO, po nieco chwiejnym starcie w Libii, Syrii, Tunezji, Jemenie i Egipcie, który ich dopuścił na scenę. Wybory prezydenckie w Rosji i zastój gospodarki Chin przy rosnącym sprzeciwie średniej klasy wieśniaczej w tym kraju stworzą nowe okazje promotorom III wojny światowej. Nagła śmierć przywódcy Korei Północnej pobudziła wołanie o ekspansję sieci społecznych w tym kraju, zwłaszcza przez Washington Post nafaszerowany CIA i Sorosem.

Birma, krnąbrne chińskie prowincje Tybet i wschodni Turkestan, Liban, Iran, Algeria, Sudan, Zimbabwe, Wenezuela, Nepal, Białoruś, Ekwador, Boliwia, Pakistan, Laos i oba Kongo to bieżące okazje dla architektów III wojny światowej. Dążący do ekspansji władzy elit na całą planetę nie spoczną, aż każda piędź ziemi znajdzie się pod silną kontrolą oligarchów z Wall Street, superszpiegów z CIA oraz globalistycznych karteli i rodzin.

Autorstwo: Wayne Madsen

Źródło oryginalne: Strategic-Culture.org

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl